

Warunki prenumeraty:

miesięcznie w administracji — 16 mk., z przesyłką pocztową 17 m. 50 fen., z odnoszeniem do domu 21 mk.

DZIENNIK WILEŃSKI

Cena ogłoszeń.

Za wiersz petitu jedno-szpaltowy:
przed tekstem . . . 5 mk.
za tekstem . . . 2 mk.
nekrologi . . . 3 mk.
nadesłane w tekście 6 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska № 4. Redakcja otwarta od 12-iej do 1-iej i od 5 do 6-iej po poł.
Administracja otwarta codziennie od 9 do 6 wiecz. i w niedziele od 1 do 2-iej.

OPERETKA POLSKA Sala „LUTNIA“ S-to Jerska 6. Telefon 401.

Dziś, we środę, 11-go lutego 1920 r. po raz 3-gi

Księżniczka czardasza

operetka w 3 aktach. Libretto L. Stejna i Bela Jenbach. Muzyka B. Kalmans. Akt I-szy — w Orfeum w Budapeszcie. Akt II-gi — w Wiedniu w pałacu księcia Weylerscheima. Akt III-ci — w hotelu w Wiedniu.

Początek o godz. 8 wiecz.
Kasa czynna jest codziennie od 11—1 i od 4-iej do końca przedstawienia.
Kapelmistrz A. Wiliński. Baletmistrz J. Ciesielski. Reżyser S. Szczuka

POLSKI TEATR LUDOWY. GNACH TEATRU MIEJSKIEGO na placu Ratuszowym.

Dziś, we środę, 11-go lutego 1920 r. Po raz pierwszy

ZAGRODA SOBKOWA

Melodramat w 4 aktach H. Blotnickiego ze śpiewami i tańcami.

Muzyka J. N. Nowakowskiego.

Reżyserował L. Wollejko.

Początek przedstawienia o godz. 7-mej wiecz.

Bilety nabywać można w kasie Teatru Ludowego od godz. 10 rano.

Dla wojskowych 20% ustępstwa

Nowootworzona Cukiernia

pod firmą

„ŚWITEZIANKA”

Świętojerska ul. № 1, róg placu Katedralnego.

Kawa, herbata, czekolada — cukry i pieczywo własnego wyrobu.

Od godz. 5 1/2 przegrywa muzyka.

Usługa pań z Towarzystwa poleca się względem Sz. Publiczności.

KINEMATOGRAF

wspólnika poszukuje lub sprzedam. Wiadomość Hotel „Italia“ № 15, ul. Wielka do 10 1/2 rano i od 3 do 4 po p.

Składajcie przeczytane gazety dla żołnierzy na froncie w sklepach «Zjednoczenia».

Demagogiczna robota.

Od pewnego czasu grupka ludzi w Wilnie, umiejąca dobrze sobie radzić w każdej okoliczności politycznej, krząta się bardzo gorliwie około zwołania «wielkiego» kongresu ludowego p. n. «Odrodzenie». Wyznaczono termin 14 i 15 bm. i poczyniono już odpowiednio przygotowania, włącznie z do zaproszenia posłów na Sejm, oczywiście ludowców socjalizujących z grupy tak zwanych «lutgowców». Na wesołość rozeszano tysiące odezw «do wszystkich wieśniaków», z zapowiedzią, że główną treścią obrad będzie «postanowienie, co ma być z ziemią i z podkresleniem jej: «z rozporządzenia władz zamiast przepustki, dostateczne jest poświadczenie sołtysa lub wójta, że się jedzie do Wilna na kongres». Z odezw, jak również z artykułów w wydawanej przez to grono ludzi «Gazety Ludowej» widoczne jest też, że celem zjazdu będzie rezagitowanie przyjeżdżających na rzeczistniejącego podobno u nas, nie mającego wszakże żadnych prawie wpływów Polskiego Związku Ludowego.

Na czele tej organizacji stoją znani wielu z nas ze swoich wystąpień politycznych pp. Tadeusz Niedzielski, Ludwik Chomiński i Stefan Mickiewicz. Nie mamy chyba potrzeby dowodzić, że właśnie polityczne metody tych panów budzić muszą jaknajwiększe obawy o to, co i jak się mówić i robić będzie na tym kongresie ludowym. Jesteśmy jaknajgłębiej przekonani, że daleko posunięta demagogia nie licząca się z żadnymi względami, będzie się przewijała w całej tej robocie, jako ton zasadniczy. Smacz-

ne próbki jej mieliśmy już w wystąpieniach p. Niedzielskiego na zjeździe polskim w Wilnie w końcu roku 1918 i mamy je dalej w jego artykułach w «Gazecie Ludowej». Oto, co nasprzysł, czytamy w № 3 wartykule «Gawędy starego ludowca»:

«Tak więc pracą i nędzą tych wszystkich ludzi wzbogacał się fabrykant tylko dlatego, że on miał pieniądze, a oni nie. A właściciel ziemski? Ziemie dostał, bo był szlachcicem i królowi drzwi otwierał, potem chłopci-paniszczyżniani na niego robili i tak się duża fortuna nabierała, a on tymczasem zagranicą siedział i bawił się za pieniądze ludowe, jak chciał i umiał. Kupiec z bogactwami na wojnie, kiedy sobie stokrotne zyski, jak chce oblicza, a bankier jeszcze gorszy, bo urządzi różne sztuczki, aby na giełdzie — tam, gdzie pieniądze i wartościowe papiery sprzedają i kupują — itd. ciągle na ten sam temat, z tym samym bezwzględnym uogólnianiem poszczególnych wypadków nadużyć i nieuczciwości jednostek i składaniem ich na karb całych warstw.

Nie możemy mieć zaufania do p. Niedzielskiego, jak i do p. Chomińskiego, którzy jednego dnia nawołowali ludność polską naszej ziemi do walki z bolszewikami, a niemal zarazem, zaraz po wejściu bolszewików sami schronili się pod opiekunckie skrzydła bolszewickiego komisariatu rolnego w Wilnie. Tem właśnie przynieśli oni jaknajwiększą szkodę idei polskiej wśród włościan, którzy ze zdziwieniem niewątpliwie spoglądali na

taką szybką i łatwą przemianę i snadnie, choć nieśmiało, mogli ją przypisywać nie tylko dwóm powyższym panom, ale ogółowi inteligencji polskiej.

Tak samo traktujemy udział w organizacji kongresu p. Stefana Mickiewicza, głośnego z walki przeciw wojsku polskiemu, organizowanemu w Rosji, znanego też u nas w Wilnie z hałaśliwego i warcholskiego «representowania» rządu polskiego podczas pamiętnych chwil z końca 1918 i początku 1919 roku, a później z jego zachowania się podczas odwrotu oddziałów polskich w kierunku Kongresówki.

Przypominamy te rzeczy nie dla tego, by nam szczególną przyjemność sprawiało roztrząsanie czyjejs politycznej przeszłości, lecz po to, by rzucić właściwe światło na zwoływany zjazd i przestrzedz nieświądomych rzeczy przed demagogiczną i warcholską robotą ludzi, mało się poczuwających do odpowiedzialności przed społeczeństwem za to, co robią.

A robią to właśnie w myśl tej metody, do jakiej są zdolni. Choć bowiem mało albo i wcale nie wspólnego nie będzie miała ta praca z ideą miłości chrześcijańskiej, to jednak dla ściągnięcia łatwowiernych włościan

se wsi w odezwach zapowiada się Mszę św. na rozpoczęcie zjazdu i pono prosi się o specjalną pompę w nabożeństwie.

Na zakończenie chcielibyśmy poruszyć jeszcze jedno i bodaj najważniejsze. Chcielibyśmy mianowicie wiedzieć, czy istotnie władze nasze poczyniły owemu kongresowi, choć to jest wyraźnie bardzo partyjną robotą, także ułatwienia w przyjeździe uczestników do Wilna, o jakich wspominają odezwę?

Chcielibyśmy też wiedzieć, a na to może nam chyba dać odpowiedź Komisariat Generalny, czy dopuszczalny jest w zwoływaniu tego zjazdu i kolportowaniu wydawnictw Polskiego Związku Ludowego, udział podwładnych Komisariatowi Generalnemu organów, jakimi są agenci wydziału werbnukowego.

Mamy o tem szereg informacji z prowincji, ale radzibyśmy też natyszc odpowiedź czynników miarodajnych, zanim ta sprawa znajdzie się przed odpowiednią komisją w Sejmie. Bo my, w naiwności ducha, sądziliśmy dotąd, że wydział werbnukowy już nie istnieje, jak to było zapowiedziane, i że jego agenci nie mają prawa zajmowania się agitacją polityczną i partyjną.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 9 go lutego.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Oddziały nasze w energicznych wypadach w rejonie Połocka na południe od Bobrujska i na wschód od Skrygałowa rozbiły placówki bolszewickie, biorąc kilkadziesiąt jeńców i karabin maszynowy.

FRONT WOŁYŃSKI.

Nasz silny oddział wywiadowczy rozbił i zmusił do ucieczki cały pułk bolszewicki na wschód od Nowogrodu Wołyńskiego.

FRONT PODOLSKI.

W wypadzie na wschód w kierunku Baru rozbiłiśmy pod Jeltuszkowem trzy bataliony piechoty bolszewickiej.

Rewindykacja ziem polskich na zachodzie.

W dniu wczorajszym obsadzili wojska i władze polskie Kartuzy.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego Kuliński, pułkownik.

Wymiana telegramów.

WARSZAWA 10 b. m. (P.A.T.)—

Dnia 9 lutego Naczelnik Państwa z okazji wejścia w życie traktatu pokojowego wystosował do Jego Cesarzkiej Mości cesarza Japonii następującą depezę:

Do Jego Cesarzkiej Mości Cesarza Japonii.

Korzystam z okazji wymiany ratyfikacji, by wyrazić Waszej Cesarzkiej Mości moje najszczerze powinszowania i życzenia pomyślności dla Japonji. Polska, w ścisłej łączności z mocarstwami sprzymierzonymi, pragnie uczestniczyć w dziele pokoju, które niewątpliwie otwiera przed ludzkością nową erę cywilizacji i postępu.

Naczelnik Państwa Piłsudski.

Na depezę tę nadeszła następująca odpowiedź:

Jego Ekscelencja Pan Prezydent Republiki Polskiej, Warszawa.

Dziękując szczerze Waszej Ekscelencji za Jego powinszowanie i go-

racę życzenia z okazji wymiany ratyfikacji, spieszę wyrazić Panu w chwili, gdy otwiera się nowa era, moje pragnienie wspólnej pracy, jak to Pan wyraził, dla zapewnienia całej ludzkości stałego pokoju. Nawzajem przesyłając Waszej Ekscelencji powinszowania, wyrażam szczerę życzenia wielkości i pomyślności dla Jęgo Ojczyzny.

Podpisano Yoshihito.

Na Pomorzu.

KOSCIERZYNA 9 bm. (P.A.T.)— Wbrew postanowieniom traktatu pokojowego usiłują Niemcy przemycić w wagonach kolejowych materiał wojskowy przez terytorjum polskie. Na wielu stacjach zatrzymano transporty amunicji, a u kilku pasażerów znaleziono większe sumy w pieniądzach złotych i srebrnych. Władze nasze wydały stosowne zarządzenia zapobiegawcze, które na razie utrudniały komunikację kolejową. Dało to powód dzielnikom niemieckim, wychodzącym w Gdańsku i Królewcem do gwałtownych ataków na władze polskie, z powodu zarządzeń, usprawiedliwionych stanem rzeczy.

KOSCIERZYNA 9 bm. (P.A.T.)— Władze wojskowe i cywilne zwróciły się do ludności odzyskanych powiatów pomorskich w obwieszczeniach plakatowanych w języku polskim i niemieckim, wzywając ochotników do armji polskiej. Obwieszczenia te wywarły wielkie wrażenie. Zgłosiło się już u władz polskich wielu ochotników narodowości polskiej i niemieckiej, wyrażając chęć wstąpienia do szeregów wojska polskiego.

Zajmowanie ziem polskich.

WARSZAWA 10 b. m. (P.A.T.)— Jutrzejse posiedzenie Sejmu poświęcone będzie manifestacji z powodu zajęcia wybrzeża Bałtyku.

WARSZAWA 10 b. m. (P.A.T.)— Przybył tu batalion francuski, udający się na teren plebiscytowy, witany na dworcu przez władze wojskowe. Minister wojny wydał na Zamku śniadanie dla przybyłych.

WARSZAWA, 10 b. m. (P.A.T.)— W sobotę w południe wkroczyły wojska polskie do Kartuz. Miasto udekorowano. Ludność witała entuzjastycznie wkraczających.

WARSZAWA 10 b. m. (P.A.T.)— We wtorek wkroczyły wojska nasze do Wejhorowa i Pucka.

Gdańsk.

WARSZAWA 10 bm. (P. A. T.)— Przybyła do Warszawy delegacja robotników polskich i niemieckich Gdańsku. Celem nawiązania stosunków ze sferami robotniczymi.

GDANSK, 10 b. m. (P. A. T.)— Przybył tu komisarz Rzeczypospolitej Polskiej. Jednocześnie ostatni oddział wojsk niemieckich opuścił Gdańsk.

Mazury do Polski.

DZIAŁDOWO 10 bm. (PAT.)— W niedzielę odbyło się tu pierwsze zebranie ludowe, zwołane przez Komitet Mazurski oraz Mazurski Związek Ludowy. Powzięto uchwałę, oświadczającą, że Mazury pragną być wiernymi obywatelami Polski.

Prowokacje niemieckie.

POZNAN (10 b. m. P. A. T.)— Prowokatorzy na Górnym Śląsku obrzucają Francuzów polskimi obelgami. Ludność polska demaskuje prowokatorów.

Wyjazd ministra.

WARSZAWA 10 bm. P. A. T.)— Minister spraw wewnętrznych, Wojciechowski, wyjechał. Zastępuje go szef sekcji, Stefan Iszkowski.

Nie udany zamiar komunistów.

WARSZAWA 10 b. m. (P. A. T.)— «Dziennik Powszechny» donosi, że komunistki warszawscy wydali odezwę, wzywającą do strajku generalnego z powodu zwlekania rządzą z odpowiedzią na propozycje pokojowe bolszewików. Odezwa skutku nie odniosła.

Szereko posłem w Berlinie.

WARSZAWA 10 b. m. (P. A. T.)— Potwierdza się wiadomość o mianowaniu posłem w Berlinie Ignacego Szereki.

Rodiczew w Warszawie.

WARSZAWA 10 bm. (P. A. T.)— Do Warszawy przybywa wkrótce polityk rosyjski, Rodiczew.

Ofiara Polaków amerykańskich.

WARSZAWA 10 b. m. (P.A.T.)— Polacy amerykańscy ofiarowali 15 milionów marek na polski Czerwony Krzyż na Syberji.

Hoover kandydatem na prezydenta.

WARSZAWA 10 bm. (P.A.T.)— Prezydent Wilson popiera kandydaturę

Herberta Hoovera, wypróbowanego przyjaciela Polaków, na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Francja a Polska i Rumunia.

PARYZ 10 b. m. (P. A. T.)— Millerand w Izbie podkreślił serdeczne stosunki z państwami byłej Rosji, przyczem Polskę nazwał wyjątkowo drogim sprzymierzeńcem.

PARYZ 10 b. m. (P. A. T.)— Jak informują, Francja zawiadomiła Polskę i Rumunię, że wobec ataków bolszewików, okaże tym państwom pomoc.

Brusilów wędzem bolszewikom.

WARSZAWA 10 b. m. (P.A.T.)— «Gazeta Warszawska» podaje, że dowódcą armji bolszewickiej, przeznaczony do atakowania Polski, mianowany został generał Brusilow.

Zajęcie Odessy przez bolszewików.

MOSKWA 8 b. m. (P. A. T.)— Komunikat istrowy bolszewicki z dn. 8 bm. donosi, że wojska bolszewickie po walce zajęły Odessę.

Na Syberji.

KOPENHAGA 10 b. m. (P.A.T.)— Bolszewicy wzięli na Syberji do niewoli członków misji francuskiej, angielskiej i włoskiej.

Uznanie Łotwy przez Watykan.

RYGA 8 b. m. (P. A. T.)— Sekretarz stanu dworu papieskiego, kardynał Gaspari zawiadomił, że Papież uznał de facto państwo łotewskie.

Wybory na Łotwie.

RYGA 8 b. m. (P. A. T.)— Z powodu całkowitego uwolnienia terytorjum Łotwy wybory do konstytuancy łotewskiej wynaczono na 17 i 28 marca. Prace przygotowawcze rozpoczną się w dn. 1 marca.

Watykan i Francja.

PARYZ 8 b. m. (P. A. T.)— «Matin» podaje z Rzymu, iż Watykan przygotowuje list do episkopatu francuskiego, wzywający do zbliżenia się do Rzeczypospolitej.

Przestępcy wojenni.

ZURYCH 10 b. m. (P. A. T.)— Rząd szwajcarski nie chce sądzić winowajców niemieckich.

LYON (10 bm. P.A.T.) W sobotę wieczór przedstawiciel w Berlinie wrę-

czył kanclerzowi Bauerowi listę winowajców niemieckich, którzy mają być wydani.

Flota włoska odmawia polszczenia.

RZYM (10 bm. P.A.T.)— Flota włoska, wysłana do Rjeki, odmówiła atakowania miasta. Zarządzone powrót eskadry do Ankony.

Nawiązanie stosunków.

NORDRICH (10 bm. P. A. T.)— Dnia 11-go bm. przedstawiciel Niemiec wyjeżdża do Londynu.

Belgja i Holandja.

BRUKSELA (10 bm. P.A.T.)— Rokowania Belgji z Holandją w sprawie stosunków wsajemnych dobiegają końca. Podpisanie odpowiedniego traktatu nastąpi w lutym.

Clemenceau w Aleksandryi.

PARYZ 10 b. m. (P. A. T.)— Clemenceau przybył do Aleksandryi.

Wiadomości polityczne.

Podczas swej wielkiej mowy wybornej, wygłoszonej w Paisley (Anglija) oświadczył Asquith, że cała nadzieja demokracji i liberalizmu polegać winna na rozwoju Ligi Narodów. Jednocześnie uważa Asquith, iż pierwszym obowiązkiem Ligi Narodów jest rewizja traktatu wersalskiego oraz wprowadzonych przez ten traktat zmian terytorjalnych.

W stosunku do Rosji uważa Asquith, iż należy niezwłocznie zawrzeć z Rosją pokój i podjąć z nią stosunki ekonomiczne.

Lwowski «Wpered» donosi, że w Wiedniu kursuje pogłoska, jakoby na Ukrainie rozpoczęła się nowa agitacja, za przywróceniem hetmaństwa. Kandydatem na to stanowisko ma być Wasyl Habsburg. Głównym protektorem tego hetmana jest Dmitro Doroszenko.

«Wpered» dodaje od siebie, że należy wątpić, czy tego rodzaju agitacja znalazłaby oddźwięk wśród narodu ukraińskiego.

Jak informuje warszawski korespondent gazety angielskiej «Morning Post»—przybył do Warszawy z Moskwy p. Andrejew, który zarządzał sprawami konsulatu angielskiego w

Feljeton teatralny.

Z Teatru Polskiego.

«Dom otwarty» komedja w 3 aktach Michała Bałuckiego.

Reżyserował p. Szymon Konarski.

Wszystkie komedje Michała Bałuckiego mają tę zasadniczą a rzadką w dzisiejszych komedjach spotykaną cechę, że tryskają szczerym, niewymuszonym, iście polskim rozległym humorem, pobudzają nas z konieczności do śmiechu, wprowadzają w świat pełen pogody i swęjskiego uroku i nieczą kilka chwil prawdziwego szczęścia i radości.

Czy to więc będą «Grube ryby», «Radcy pana Radcy», «Ciepła wdówka», «Gęsi i gąski», czy też to jest «Dom otwarty», zawsze drga u Bałuckiego ten nerw sceniczny, widzimy tę krew i miąższ w jego typach, bawimy się temi nieskomplikowanymi a tak wesołymi sytuacjami, które nawet zatwardziałych pesymistów i sceptyków muszą do łez rozśmieszyć. Każda fabuła ma w sobie bodaj trochę satyry na stosunki społeczne, o soby wprowadzone do akcji przypominają ciagle typy codzienne ze wszystkich sfer galicyjskiego świata urzędniczego czy mieszczańskiego, a są to typy znakomicie przez Bałuckiego podpatrzone i wyborne odmalowane.

«Dom otwarty» trzeba więc przedewszystkiem traktować jako komedję typów, — wszystkie zaś akcesoria i sytuacje w komedji stanowią tylko sztafaż, na którym obraca się cała galerja komicznych postaci, ob-

darzonych najnaturalniejszem życiem, a mistrzowską dłońią autora wprawionych w potężny ruch na scenie.

A przytem Bałucki taki ma dowcip poczciwy i takie ciepło uśmiechu, że z całą satysfakcją przebywamy w atmosferze tak bardzo oddalonej od dzisiejszych komedji, inklinujących często ku ferzie, a noszących w rzeczywistości przeważnie piętno tworów w ujęciu berduszyńskich i mdłych, a niesmacznych w przeprowadzeniu.

Wprawdzie można twierdzić, że komedji Bałuckiego nie należy dlatego właśnie modernizować, aby nie zatraciła swego specyficznego charakteru, to jednak uważam, że w tej formie, w jakiej «Dom otwarty» oddany był wczoraj, — można bez żadnego ryzyka zaprezentować wszystkie jego komedje.

Bo co też to bywa za forma! Co za bajeczne ujęcie, jaka cyzelacja szczegółów i świetność tempa! Prawdziwy koncert nad koncertami!

Przyznać muszę, że jestto jedna z najpiękniejszych niespodzianek, jakie przygotował nam dyrektor Cepnik. — Mało wogóle razy mógł widzieć kto w Polsce tak wspaniale przedstawienie «Domu otwartego», mimo, iż jestto komedja, która dągiwa na sobie brzemie całych lat i grał ją już wszyscy najwybitniejsi artyści i wystawiała ją wszystkie po kolei polskie teatry!

Wypada więc w tem miejscu wyrazić najwyższe uznanie i najrzetelniejszą pochwałę pod adresem nie tylko dyrekcji, ale przedewszystkiem zanotować ją trzeba na konto naszych niestrudzonych, pełnych zapału artystów, którzy pokierowali ener-

giczną a świadomą celów ręką reżysera Konarskiego — złożyli się wspólnym wysiłkiem na całość istotnie wykończoną i doskonałą.

Na pierwszy oczywiscie plan wysunęła się sylwetka Wicherkowskiego, wykonana przez p. Kulakowskiego.

W oczach naszych urósł p. Kulakowski, po rozważeniu wszystkich szczegółów — na wielkiego aktora. — Tak, jak on wczoraj grał Wicherkowskiego mógł grać tylko usprawdę aktor o wybitnych zdolnościach, niesłychanie rozwiniętej intuicji i potężnej skali technicznej. — A przytem p. Kulakowski — jest świadom każdego swego gestu, każdego słowa i psychologicznej wartości typu. — Ani w jednym momencie, acz pilnie obserwowałem grę artysty — nie dostrzegłem najmniejszego choćby cienia w wykończeniu. —

Wicherkowski był wielkim, prawdziwym typem komedjowym.

Drugim, a właściwie równym mierze, pierwszym wespole, był p. Konarski w roli Fikałskiego. Tyle razy już podkreślałem wszechstronne walory świetnego talentu tego artysty, że nie wypada już poprostu unosić się nad każdą nową jego rewelacją.

Wystarczy kiedy tym razem powiem, że jego Fikałski to arcydziełko humoru, werwy, temperamentu.

Prześliźnie wyglądała i grała p. Plucińska, prowadząc rolę Pulcherji w tonie niezwykle równoważonym i dystygowanym od początku do końca.

Podziwiałśmy w akcie II jej przepyszną toaletę balową, która wraz wdziękiem karnacji i gracją urodzwej postaci artystki łączyła się w obraz tak kunstowny w formie i wyrazie

plastycznym, że jest to endoway materiał dla malarskiej kompozycji.

P. Malinowski stworzył wyborną groteskę w roli Fajarkiewicza, upodabizwszy ją w rysy nie tylko zabawne, ale przedewszystkiem zajmujące inteligentnym ich pogłębieciem.

Rozczulał nas miły, jowialny uśmiech p. Petrzyckiego, który doskonale grał wuja Telesfora.

Świetnym był p. Dąbski jako stary służący Franciszek, znakomitym Ciuciunkiewiczem p. Bielecki, wytworonym urzędnikiem banku p. Nawrocki, pysznym wykaznym całym lekkoduchem wróbelkowskim p. Peter, przemianą Janina panna Struszkiewiczówna.

Musiabym chyba cały zespół podług afisza osobno wyróżniać, aby stało się zadość mojemu wewnętrznemu życzeniu. — Ograniczony brakiem miejsca wymienię tylko nazwiska rezerwy grających, którzy w równym stopniu przyczynili się do nadzwyczajnego wczorajszego zdarzenia artystycznego, — grą wystudjowaną troskliwie i szarmonizowaną idealnie. — Należą tu więc artyści i artystki: przedewszystkiem pp. Millerowa (znakomita Ciuciunkiewiczowa), Mirecka, Neromska, Orsecka, Bogusz, Bortnowska, Orłowski i Burski.

Reżyserja wymienita, sceny ensemblove wprost bajeczne!

Publiczność przyzwoniona, sztukę i wykonawców niemiłąca burzą oklasków przy otwartej scenie. Powodzenie zapewnione do końca sezonu.

Jeszcze raz teatrowi i artystom bravo!

M. Or.

Moskwie, po uwieszeniu w 1917 roku generalnego konsula Lockharta. P. Andrejew potwierdza pogłoski o tem, że na czele wojsk bolszewickich, przeznaczonych do ataku na Polskę, stoi generał Brusilow. Armje czerwone cierpią z powodu złego stanu komunikacji.

P. Andrejew zaznacza, że od października ub. r. dzienniki bolszewickie podniecały uczucia antypolskie, przygotowując się do wiosennej ofensywy. Nie można zaprzeczyć, że plan ten był popularny nawet wśród tych kół, które zawsze dotąd były przeciwnie projektom bolszewickim. Z drugiej wszakże strony niezadowolone w armji czerwonej się szczyły i w razie niepowodzenia nowego przedsięwzięcia nie jest rzeczą nieprawdopodobną, iż armja czerwona wyłoni z siebie wodza, za którym pójdzie armja w celu obalenia terrorystycznych rządów Lenina i Trockiego. Coraz więcej nadziei w Rosji pokładanych jest na to, że istniejące niezadowolenie wśród żołnierzy doprowadzi do zmiany obecnych stosunków.

Przestępcy wojenni.

«Berlines Tgb.» podaje nazwisko Niemców, których wydania domaga się Polska:

Aerbach, Alfred Baade, Artur Baumann, Berndes, von Beseler, Blankenburg, von Bredow, Brokhagen Buchting, Diekhut, Harrach, Dieringshoffen, Enhausen, Btford-Ramel, Hugo Falkenhahn, Glasenapp, Grunlich, Helfrits, Herzberg, Hoffmann, Adam Hubert, Isaks Kern, Klen, von Kirchbach, Kracht, Kochland, von Kries, Linsingen, Mamlok, Gustaw Mitzelsdorf, von Morgen, Müller, Mull, Netze, Nolte, Ohnesorg, Olbrich, Petersen, Preusker, Quapp, Reinchenbach, Rubensam, Sahn, Schmidt, Schoeder, Jerzy Schönbach, von Schultz, Serin-

gen, von Seydlitz, Sommer, hr. Walderseen, Wolf.

Rada Ministrów w Berlinie powzięła uchwałę, w której spowolnia obrzezanie ludności niemieckiej z powodu żądania Ententy, aby wydała setki Niemców. Rada Ministrów jest przekonana, że ludność wszystkich krajów niemieckich stanie za rządem.

Podobno w ostatniej chwili rząd niemiecki gotów byłby pociągnąć do odpowiedzialności, zgadzając się na przekazanie obwinionych sądowi neutralnemu. Wechodzi tu w rachubę Szwajcaria.

Co do Wilhelma Hohenzollerna, to Anglija domaga się z naciskiem wydania go przez Holandję. Gdyby Holandia dalej odmawiała, wówczas Anglija będzie się domagała, ażeby ex-cesarz niemiecki został przeniesiony na jedną z wysp kolonji holenderskich. «Daily Chronicle» pisze w tej sprawie, że upatrzoną jest jedna z wysp w okolicach Malaki, prawdopodobnie Sumatra.

Rządy koalicyjne zażądały wydania winowajców wojny i w innych państwach, mianowicie Austrii, Turcji i Bułgarji. Na liście austriackiej widnieją nazwiska Berchtolda, Conrada Hoetzendorfa, Potiorka, Kovcsa i Arza, z Bułgarji ma być wydany Radosta-wow.

Pisma kopenhaskie donoszą: B. cesarz Wilhelm oświadczył w rozmowie z jednym z posłów zagranicznych, że zgodził się opuścić Holandję, ale pod gwarancją, że uda się do Niemiec i sędzić go będzie własny naród.

Wilhelm ma wrażenie, że zjawienie się jego w Niemczech podsyć będzie tam ruch monarchistyczny, na czele którego mógłby stać i zyskać ponownie koronę cesarską.

Gazeta francuska «Temps», omawiając sprawę wydania sprawców wojny, twierdzi, że państwa sprzymierzone winny unikać wszystkiego, co by miało jakiegokolwiek pozory słabości, a jednocześnie dawałoby bodźca militarystom pruskim.

Wogóle gazety francuskie wyrażają zadowolenie ze stanowiska państw sprzymierzonych, które jeszcze raz dowodzą Niemcom, że ententa będzie w sprawie winowajców wojennych solidarna.

Na zakończenie trzeba nadmienić, iż szwajcarskie kółka rządowe nie są wcale skłonne do przyjęcia propozycji niemieckiej w sprawie powrota trybunałom neutralnym, prawdopodobnie szwajcarskim, sądu nad Niemcami, przestępcami wojennymi.

Wywiązała się krótka przedwstępna dyskusja, w której zdania były podzielone. Opinie, wypowiadane wówczas, mogły być uważane tylko jako opinie prywatne, miarodajnymi mogły być jednakże do dnia dzisiejszego opinie swych nie nadeszły.

Jedną z bardzo poważnych tutaj organizacji zawodowych zaproponował nitej podpisane na posiedzenie, na którym, między innymi, miała być również omawiana sprawa spirytusu. Wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której większość mówców wypowiadała się za wprowadzeniem monopolu wódki. I tu zaszły fakt niezmiernie charakterystyczny. Gdy doszło do głosowania, obrzynie większość głosowała przeciwko wprowadzeniu monopolu. Co wobec tego miało być miarodajnym: wypowiedziane opinie, czy wynik głosowania? Bez wątpliwości, gdyby nie był obecny, uważałbym za miarodajne to ostatnie, a że byłem obecny, postanowiłem czekać na opinie innych organizacji, te jednakże, [jak powiedziano wyżej], opinii swych nie nadeszły.

Zakaz sprzedaży alkoholu przez rząd rosyjski, na który autor artykułu się powołuje, zapewne chybił cel. Szpitale i apteki wojskowe dostarczały alkoholu nie tylko wojskowym, ale i ludności cywilnej. Wkrótce pojawił się też w handlu w obfitości ilościach spirytus produkowany potajemnie. W Warszawie, na przykład, nie było restauracji, gdzieby nie można było dostać wódki, przeważnie wówczas smadzą. Początkowo podawano ją z wielką ostrożnością w budce telefonicznej, następnie już zupełnie jawnie w «karafkach na stole. Kto na tem zarabiał i kto tracił? Odpowiedz chyba sbyteczna.

Poniżej pozwalam sobie przytoczyć parę liczb, z których czytelnik sam wysunąć należy wnioski.

Spóżyte węgla w górzalniczych zakładach jest dwa do trzech razy wyższe aniżeli w dobrze urządzonych, w potajemnych zaś — jeszcze kilkakrotnie większe, ponieważ procedura gotowania odbywa się nie na parze lecz wprost na ogniu.

Na wyprodukowanie jednego litra 100° spirytusu w górzalniczych legal-

nych potrzeba 1,8 kg. węgla, w górzalniczych potajemnych — minimum 5 kg. czyli na jednym litrze różnica wynosi 3,2 kg., a na 4,5 milionach 14,4 miljonów kg. czyli 1440 wagonów węgla lub około 3000 wagonów drzewa.

W górzalniczej na wyprodukowanie 1 litra 100° spirytusu spożyte ziarno stanowi około 0,36 kg. (resztę stanowią kartofle), co przy przeliczeniu na mąkę da zaledwie 0,32 kg. dla okrągłości — 0,35 kg., w górzalniczej potajemnej 6 kg., t. zn. różnica wynosi — 5,65 kg. mąki na każdym litrze spirytusu. Zamiana więc

każdego miliona litrów spirytusu potajemnego przez spirytus legalny pozostawia do dyspozycji i prowizji kraju 5,650-ton mąki, a 4,5 milionów 25425 ton. (Wiad. Bank. № 25).

Każdy litr 100 gr. spirytusu legalnego daje skarbowi 70 rubli, oprócz patentu — ze spirytusu wyprodukowanego potajemnie skarb nie otrzymuje nic. Więc z 4,5 milionów litrów skarb może mieć 4,5 miljonów $\times 70 = 315,000,000$ rubli.

Cyfrы powyższe mówią same za siebie.

Szef Sekcji Skarbowej Chorzelekt-

W sprawie nazw ulic.

Opublikowanie projektu zmiany nazw niektórych ulic wileńskich musiało wywołać dyskusję. Inni czytelników, tyle może być projektów, nawet co do każdej poszczególnej ulicy. Niezbędne jednak jest pewne wyjaśnienie, tembardziej, że spis, który dostał się do rąk, był nieścisły.

Komisja obrona i łona obecnej Rady Miejskiej do uregulowania nazw ulic miała przedewszystkiem polecać sobie przejrzanie spisu nazw, uchwalonych przez poprzedni Magistrat, a w protestach, założeń przez powiatne instytucje, zakwestjonowanych. Komisja obecna, złożona z Radnych: dra Dembowskiego, F. Ruszczyca, Wacł. Studnickiego, B. Umiasztowkiego i dra Wygodzkiego, przystępując do pracy, kooptowała trzech uczestników narad poprzedniej: p. p. M. Brenstejsaa, S. Trockiego i dra W. Zahorskiego. Z członków obecnej trzech brało udział jeszcze na posiedzeniu okupacji niemieckiej w ustaleniu spisu ulic na zasadzie planu z roku 1808. Tak więc Komisji nie może spotkać zarzut, że kwestja nazw ulic brała była bez ciągłości.

Komisja trzymała się zasad następujących: 1) zmianie powinny uleże nazwy, zadane za czasów rosyjskich i o charakterze rosyjskim, a więc wszystkie te Suzdalskie, Chiwańskie, Bacharskie itp. 2) należy przywrócić nazwy dawne, tradycyjne, nowe zaś powinny być związane z historją miasta i kraju (możliwie w pewnym ugrupowaniu, nie rozrzucone). 3) należy unikać częstych zmian i dlatego Komisja zmieniła nie wszystkie nazwy ulic i zaułków, chociaż nie nie mówiące, — przeważnie na przedmieściach — z projektu Komisji poprzedniej, jak również zachowała w samym mieście niektóre nazwy przypadkowe, by mogły być przemianowane z czasem w miarę potrzeby.

Wobec licznie nadesłanych nowych projektów oraz zdań, wypowiedzianych w prasie lub prywatnie, Komisja ponownie przejrzała swój projekt, poczyniła pewne zmiany i uzupełnienia. Tak naprz. na życzenie mieszkańców Nadbrzeżnej, część jej od Zielonego mostu do kościoła św. Jakóba została przemianowana ulicą I-ej (konnej) Baterji, która przy wyzwoleniu Wilna tak krwawą wylała danię. O nazwę ulicy Dąbrowskiego dopominają się mieszkańcy ulicy Wroniej.

Wielu żądań Komisja uwzględnić nie mogła. Nie można chyba brać na serio zarzutu, że Komisja poświęciła nazwę do niedawna zamiejskiej i niezabudowanej, ulicy Garbarskiej dla nazwy ul. «3-go Maja», tam w pobliżu ulicy Ofiarnej i historycznego placu, gdzie projektowany jest Pomnik Wyzwolenia

Skupienie nazw ulic, przypominających pewien moment dziejów naszego lub ludzi, zasłużonych w pewnej dziedzinie, jest najlepszym codziennym przypomnieniem i popularyzowaniem wypadków i drogi imion. Niech więc dookoła placu Łukiskiego, Gołgoity wileńskiej, promieniami będą: ul. 3-go Maja, ul. Jakóba Jasińskiego, ul. Sierakowskiego, ul. Ofiarnej, a ulicy głównej, prowadzącej do tego miejsca, chyba należały się nazwa ulicy Adama Mickiewicza? Czyż Wilno — Wilno Mickiewiczowskie — dałoby się ubiedz przez Mińsk, który nie poskąpił na to uczczenie swej magistrali. Przesiekł ulica S do Jeraka, wprowadzi

prowadząca niedaleko kościoła św. Jerzego, została tak ochrzczone dopiero przez Rosjan. Na planie z roku 1808 mamy tu pustą ulicę Katedralną. Ulicę tę zaczęto zabudowywać dopiero przed trzydziestu laty i tylko w ostatnich trzech dziesiątkach nabrała ona znaczenia i — powiedzmy szczerze — utkwiła w pamięci współczesnych głównie jako «prospekt».

Zresztą, nazwa ul. Adama Mickiewicza ściśle wiąże się w przedłożonym projekcie z nazwą dwóch innych ulic: Nadbrzeżnej — Zygmunto-wskiej i ulicy Kościuszkowej.

Gdy stanie most — niezbędny — tu wylotu ulicy Arsenalskiej, — powstanie całe drugie nowe Wilno — za Wilją, wspólnie centrum będzie arterja od mostu do placu Katedralnego i otół stąd, według projektu Komisji, która też przyszłe wielkie uwzględni obciąża Wilno, rozchodzące się będą ulice, uświetnione imionami Największych, bo — Zygmunta Augusta, Kościuszki i Mickiewicza.

F. Ruszczyca,
przewodzący Komisji
do zmiany nazw ulic.

Ul. Antokolska od Arsenalskiej do kościoła św. Piotra będzie się nazywała ul. Tadeusza Kościuszkowej, zaś Archangielski I — Szczygła, Archangielski II — Wróbla; Automobilowa — Szara; zaś Bernardyński I — z Bernardyńskim; z Bernardyński II — Młynowa; Bacharska — Krakowska; Bułgarska I i II — Litewska; Carogrodzka — Stucka; Chiwińska — Chocimska (d. ciąg); Czarnogórska — Infancka; Biehhorna — Aleja Syrokomli; Elektryczna — Rybaki; Fechnerowska — Rysia; Garncarska — 3-go Maja; Gogola — Krzeszowskiego; Gubernatorska — Akademicka; z Inżynieryjny — Podzamcze; Sw. Jakóba I — Stycziłowa; Sw. Jakóba II — S-to Jakóbska; Plac św. Jana — plac Piotra Skargi; Jatkowa I — Juliana Klacki; Jatkowa II — Jatkowa; S-to Jeraka do mostu — Adama Mickiewicza; S-to Jeraka od mostu — Tomasz Zana; z S-to Jeraki I, od Mostowej do kościoła św. Jerzego — z S-to Jeraki; z S-to Jeraki I, od poprzedniego do ul. Adama Mickiewicza — Przekok; z Sw. Jeraki II od Mostowej obok domu ks. Ogińskiego do ul. Adama Mickiewicza — Sniadeczek; Junkierska I i II — Sierakowskiego; Karabinierska — Kanonierska; Kankaska — Jułjsza Słowackiego; Kawalerska — Ulańska; Letni Obóz — Zamiejская; Łomżyńska (nowa) — Chełmska; Magazyńska — Tartaki; z Makometajski — z Meczetowym; Majakowa — Promienista; Maneżowa — Cicha; Meczetowa — z Muznmański; Miljonowa — Hetmańska; Nadbrzeżna (od Arsenalskiej do Zielonego mostu) — Zygmunto-wska; Nadbrzeżna od Zielonego mostu do kościoła św. Jakóba — I-ej (konnej) Baterji; Sw. Nikodema — Łokieć; Sw. Nikodema z. I — Sw. Nikodema; Sw. Nikodema z. II — Targielska; Obozowa — Promowa; Obozowa nowa — Przystań; Obozowa wielka — Obozowa; Oficerska I i II — Oficerska; Orenburska — Śmigłego Rydzka; Ostrobramska za mostem kolejowym — Belny; Oszmiańska — Oszmiańska; Oszmiańska nowa — Rudomińska; Piaskowa I — Piaskowa; Piaskowa II — Lubelska; Piekło — Radość; Pionierska — Pionierska; Podwale — Gdańska; Połocka (od Saskiej Kępy) — Trakt Batorowy; Półtawska — Ponsarska; z. I Ponomarski — Filaręka (ciąg dalszy); z. II Ponomarski — z. Ponomarskim; Portowa I — Portowa; Portowa II — Jakóba Jasińskiego; z. Portowy — Stroma; Prowentowa ul. — ul. Legionów; Raduńska I — Pilsudskiego; Raduńska II — Raduńska; Saraceńska — Fiska (Finna); Serbska (z Czarnogórska) — Infancka; Serwisowska i Słomiana I — Lwowska; Słomiana II — Krakowska (d. ciąg); Słomiana III — Słomiana; Sw. Stefańska Wielka — Sw. Stefańska; Sw. Stefańska Mała — Kwazieluga; Suzdalska — Steptyckiego; z. Kwadski — Stępa; Szawelska — Straszńska; Szklana I — Szklana; Szklana II — Gaona; Tkacka (poprzednio Wesola) — Pogodna; Tombakowa — Antoniego Winiakowskiego; Trakt Trocki (z Prowentowa) — ul. Legionów; Wesola — Witoldowa; Wiejska droga — Wiejska; z. Witebski I — z. Święciański; z. Witebski II — Parkowa; Włodzimierska — Dyneburska; z. Włodzimierski I — Gęsia; zaś Włodzimierski II — Kacza; z. Włodzimierski III — Pawia; Wronia — zachować nazwę albo ul. Dąbrowskiego; (Leśniaki) — Bagatela; zaś Żołnierski Prawy i Lewy — Żołnierskim.

Spirytus dla Ziemi Wschodnich.

Celem sprostowania notatki w «Dzienniku Wileńskim» Nr. 30 z dnia 7-go lutego r. b. p. t. «Spirytus dla Ziemi Wschodnich», Sekcja Skarbowa Z. C. Z. W. komunikuje:

Zarząd Cywilny istotnie zakupił 12 milionów litrów spirytusu, składając go bowiem do tego względu tak natury gospodarczej jak i finansowej.

Wypuszczenie na rynek pewnej ilości spirytusu czystego ukróci, choć w niewielkim stopniu, potajemne górzalnictwo i zmniejszy zapasy zboża przerabianego na okowite.

Wyrób i sprzedaż spirytusu, potajemnie wyprodukowanego, wyrządza ludności krzywdę, pozbawiając ją najniezbędniejszych artykułów, jak zboże i cukier, narażając jednocześnie skarb na straty, gdyż pozbawia go opłaty akcyzowej.

Z wymienionej wyżej ilości spirytusu 2 miliony odkupiła Galicja, z rezerwującą zaś 10 milionów na rynek wewnętrzny, t. zn. całe Kresy Wschodnie łącznie z Wołyniem i Podolem, przetranszają zaledwie 4 i pół miliona litrów na cały rok do spożycia wewnętrznego, celów leczniczych i technicznych.

Sprzedaż tego spirytusu nie będzie się odbywała «bez ograniczenia we wszystkich miastach i miasteczkach»; sklepy monopolowe będą tylko w większych miastach w ogólnej ilości 24, po za tem sprzedawcą będą sklepy kolonijalne w ilościach nie większych niż odbywa się to obecnie. Zwiększony będzie nadzór nad sprzedażą i daleko idące ograniczenia.

Spirytus ten nie angażuje bynajmniej naszego tabornu kolejowego, będzie bowiem dowożony do rozlewni w wagonach czeskich i to był jeden z pierwszych warunków, jakie Zarząd Cywilny dostawcom spirytusu postawił.

Zebrańskie wspólne z przedstawicielami miejscowych (najważniejszych) instytucji społecznych zwołane było przez P. Komisarza Generalnego w połowie grudnia t. ub. Między innymi sprawami P. Komisarz Generalny zainteresował o zamiarze wprowadzenia spirytusu i prosił o przedyskutowanie sprawy w tych organizacjach, oraz o nadesłanie opinii.

Kronika Wileńska.

KALENDARZYK.

Dziś: Ob. NMP. z Lourdes.
Jutra: Eolajji.
Pojutrze: Juljana.
Wschód słońca—o g. 7 m. 10.
Zachód słońca—o g. 5 m. 13

— **Odczyty i pokazy praktyczne ogrodnictwa.** «Polski związek zawodowy ogrodników wileńskich» na posiedzeniu zarządu dn. 3 lutego 1920 roku postanowił, w celu zainteresowania szerszego ogółu i szerzenia swej idei zmiłowania do ogrodnictwa urządzić odczyty i pokazy praktyczne, wyjeżdżając do warszawskich zakładów ogrodniczych w mieście i za miastem, zakładanie kwiatowych i warzywnych ogródków dziecięcych przy ochronach i szkołach, urządzanie święta sadzenia drzew, pokazywanie i prowadzenie pszczelnictwa i t. d.

Program najbliższych wykładów i pokazów praktycznych jest następujący: 1) Czyszczenie i obcinanie drzew owocowych. 2) Hodowla nasion warzywnych i kwiatowych. 3) Hodowla drzew owocowych. 4) Uszlachetnianie drzew owocowych i ozdoby. 5) Hodowla szkółek owocowych i ozdoby. 6) Cięcie drzew owocowych formowanych i w koronach. 7) Rozmrażanie krzewów owocowych i ozdoby. 8) Racjonalne zakładanie sadów handlowych i ich uprawianie. 9) Obrona sadów od gąsienicy. 10) Prawidłowe sadzenie drzew. 11) Zakładanie plantacji malin, kultury i ich rozmrażanie. 12) Zakładanie szparogarni iich kultury. 13) Prowadzenie ogrodów warzywnych i uprawianie takowych. 14) Hodowla warzyw w inspektach. 15) Hodowla roślin doniczkowych w szklarniach. 16) Hodowla drzew i krzewów iglastych. 17) Hodowla drzew owocowych w doniczkach (kublach). 18) Pszczelnictwo.

Zarząd P. Z. Z. O. W. prosi usilnie, w imię dobrej sprawy, zawodowych ogrodników, oraz osoby zainte-

resowane pracą związków, by sechciany należeć do organizacji, pragnące zaś zapisać się na członków o zgłoszenie się do p. Mocznaka (Wileńska 86 sklep kwiatowy), w święta i niedziele od 3 do 4 popoł. Członkami związku mogą być i ale fachowi, każdy członek płaci wpisowego 2 m. i 5 m. miesięcznie.

Miejsce praktycznych pokazów będzie podane w gazetach.

— **6-te Koło P. Macierzy Sz. Z. W.** im. Adama Mickiewicza otwiera dom ludowy przy ul. Poleskiej (koło toru kolejowego) z czytelnią i biblioteką. Zarząd koła zwraca się do ludzi dobrej woli, koma oświata ludu blisko leży na sercu, z serdeczną prośbą, aby sechciani przysięść z pomocą: w książkach do czytania, w tygodniakach, bądź dla dzieci, bądź dla dorosłych, zapisywaniem się na członków koła, zachęcając innych do tego, zbieraniem składek, słowem kto czem może, kto czem sechce, a w ten sposób dołoży ale jedną cegiełkę do utrwalenia potęgi naszej ukochanej Ojczyzny.

Sekretariat mieści się tymczasowo przy ul. Szopenowskiej № 10 m. 4.

— **P. Mieczysława Zabłockiego** (syna Kajetana) prosimy o zgłoszenie się we własnym interesie do redakcji «Dziennika Wileńskiego».

— **Nowa cukiernia D. 7** lutego r. b. została otwarta i poświęcona przez ks. proboszcza Aborowicza «Świętiskan» przy ulicy Świętojęzkiej № 1, róg placu Katedralnego. Nadmieniamy, przytem, że obsługę gości w cukierni pełnia pani s towarzysztwa.

— **Zebrańie miłośników sportu** dla ostatecznego zawiszenia w Wilnie «Tow. Sportów Zimowych» i wybrania tymczasowego zarządu dla wstępnych prac, odbędzie się w czwartek 12 bm. w lokalu «klubu Polskiego» ul. Jagiellońska 10 m. 3 o godz. 7 wiecz.

— **Połądany jak najliczniejszy współndział.** Kurs narciarski na górze Trzechkryskiej dziś od godz. 2—5 popoł.

— **Ze Stow. Techników.** W czwartek, dn. 12 lutego r. b. o godz. 7-ej wieczór odbędzie się w powtórny termin zebrańie ogólne członków Polsk. Stow. Techników w Wilnie we własnym lokalu — Wileńska 33, prawomocne bez względu na ilość zgromadzonych członków. Porządek obrad: 1) Zatwierdzenie protokołu zebrańia w dn. 26.I. 1920 r. 2) Sprawa stosunku Komisji Stow. do Zarządu tegoż, oraz zmiany uchwały zebrańia z dn. 26.I.1920 r. 3) Sprawa własnego pisma («Wiadomości Techniczne»). 4) Podniesienie opłaty za pobyt w lokalu Stow. 5) Wolne wnioski.

— **Koncert Wagnerowski.** Następnym koncert «Lutni Wileńskiej» odbędzie się w nadchodzącą sobotę, d. 14 bm. i będzie poświęcony utworom genialnego twórcy dramatu muzycznego, Ryszarda Wagnera. Dla znawców poważnej muzyki będzie rzadką sposobność przypomnienia sobie takich arcydzieł, jak: «Smierć Izoldy», «Pożegnanie Wotana», wstęp do «Lohengrina» i «Tannhausera», jakoteż bliższej nam uwertury «Polonia», napisanej w r. 1832 podczas przejścia wojsk polskich przez Lipsk. Bilety za-wczasu można nabywać w kasie «Lutni» od g. 11—1 i od 4—9 w.

— **Teatr Polski na Pohulanie.** Dziś (środa) po raz ostatni «Asystent», jutro cieszący się powodzeniem i żywo przez publiczność okłaskiwany «Dom otwarty». W piątek premiera «Dziadów» Mickiewicza, które ogólnie budzą zainteresowanie i staną się niezawodnie na dłuższyż czas atrakcją repertuarową.

— **Operetka polska.** Dziś — po raz 3 ci ukazuje się efektowna operetka Kalmana «Księżniczka Czardaszka» w nowej malowniczej oprawie scenicznej z Zofją Bonecką w roli głównej.

Jutro — we czwartek — przedstawienie uroczyste z powodu odzyskania przez wojska polskie wybrzeża morskiego. Wystawioną zostanie opera narodowa Stanisława Moniuszki «Halka» — z gościnnym występem utalentowanego artysty opery warszawskiej Stanisława Boguckiego. Rolę tytułową odtworzy Z. Wojnowska.

W próbach «Zemsta nietoperza».

— **Polski Teatr Ludowy** (w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratuszowym). Dziś, we środe, wystawia: «Zagroda Sobkowa», melodramat w 4 aktach Bówarda Błotnickiego ze śpiewami i tańcami. Muzyka J. N. Nowakowskiego.

Rozątek przedstawienia o g. 7 wiecz. Bilety nabywać można w kasie Teatru Ludowego od g. 10 r. Dla wojskowych 20% ustępstwa.

Wagony z plackartami z Wilna do Mińska.

Wileńska Dyrekcja P. K. P. podaje do wiadomości publicznej, co następuje:
Z dniem 6-ym b. lutego, między Wilnem a Mińskiem, w pociągach NN 453 i 454 kursuje stale jeden plackartowy wagon klasy pierwszej, w którym miejsca na górnych kanapach przeznaczony są dla leżących, zaś na dolnych trzy miejsca dla siedzących. Pierwszeństwo do przejazdu w wagonach placzkartowych przysługuje delegowanym w sprawach służbowych oficerom i urzędnikom mającym odpowiednie legitymacje i zaświadczenia Ministerstw lub Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich. Dodatkowa opłata za przejazd w wagonach placzkartowych wynosi: dla wojskowych z biletami wojskowymi, za miejsca do leżania po dziesięć marek a dla siedzących po pięć marek, zaś dla osób cywilnych oraz urzędników i wojskowych, jadących za platnymi biletami po dwadzieścia marek za miejsce do leżenia i po dziesięć marek za miejsce dla siedzących. Posatem zezwala się, bez dodatkowej opłaty, przejazd za biletami pierwszej klasy, podróżnych nie więcej nad osiem osób, w korytarzach, z zastrzeżeniem, że ci podróżni niemają prawa do zajęcia miejsc przeznaczonych dla siedzących w przedziałach. Do otrzymania tych miejsc dla stojących również mają pierwszeństwo wojsko i i urzędnicy.

Sprzedż biletów do wagonów placzkartowych w Wilnie uskutecznia stacja miejska P. K. P. (przy ul. Kanaskiej № 2, 3 ie wejście frontowe, pokój 25, na I piętrze) oraz kasa stacyjna. Urzędnikom i wojskowym, posiadającym zaświadczenia o ich wydelegowaniu w sprawach służbowych, stacja miejska wydaje bilety wojskowe, lub sprzedaje zwyczajne osobowe, do wagonów placzkartowych, na trzy dni naprzód, zaś wszystkich innych jak również osoby cywilne zapisuje, też na 3 dni naprzód, do specjalnej książki zamówień, uskuteczniając sprzedaż zamówionych biletów w dzień wyjazdu podczas czynności biurowych stacji miejskiej (od g. 9-ej rano do 2 ej po południu w dni powszednie i od g. 10-ej do 12-ej w dni święteczne) w ten sposób, że bilety zamówione i niewykupione na godzinę przed zamknięciem stacji mogą być sprzedane innym zgłaszającym się. Na miejsca za pośrednictwem stacji miejskiej niezajęte wyprzedaje bilety kasa stacyjna na dworcach osobowym.

Dyrekcja Wileńska P. K. P.

Wydawcy: Stanisław Brzostowski i Leon Perkowski.

Redaktor: Aleksander Zwierzyński.

Hacele, Biały metal, Wagi, Gwoździe. P I Ł Y, NARZĘDZIA.

Poleca ze składu T-wo „Lech“, Warszawa, Mazowiecka 2.

Czółtenka

SEKCJA CHOWU KONI C. T. R.

podaje do wiadomości, iż
w dn. 24 lutego r. b. we wtorek o g. 5 po p. odbędzie się
Walne Zebranie Członków Sekcji
w dużej sali C. T. R. (Warszawa, Kopernika 30).
Porządek dzienny obejmuje plan działania Sekcji na r. b. oraz odczyty między innymi o stadzie janowskim i o ogierach obecnych depots.
Zarząd Sekcji i Chowu Koni.

Ważne dla hurtowni, Kooperatyw:
CUKIER i SACHARYNA
zbyteczne przy używaniu
Zatw. przez Urz. Zdrowia
słodzonej kawy „**KAWOL**” i słodzonej herbaty „**HERBATOL**”
w torebkach na 10—12 szklanek po Mk. 3.—za tor.
Hurtownie rabat. Wysyłka na prowincję.
Hurtownia „**Kawol**” Warszawa Zgoda 9—1.

Dyrekcja Wileńska Kolei Państwowych podaje do wiadomości, że pomiędzy Wilnem a Kałkunami ustalony obrót wagonów I klasy z miejscami numerowanymi, cawartą część których stanowią miejsca sypialne.
Sprzedż biletów na miejsca w tych wagonach uskutecznia za trzy dni naprzód stacja miejska (róg Kanaskiej i W. Pohulanki) codziennie między godz. 9 a 14 a, w dzień odjazdu po godz. 14 kasa biletowa st. Wilno.
Odejscie pociągu № 453 do Mińska o godz. 19, i pociągu do Kałkuna o godz. 23.
W celu wspólnej obrony Zarząd Stowarzyszenia Wł. nieruchomości m. Wilna prosi wszystkich członków, administracyjnie ukaranych i lokale których są zajęte bezpłatnie przez władze wojskowe i inne zarejestrować się w biurze Stow. Ofiar 2 — 12 od 5 do 7 w.

do maszyn do szycia poleca
Fabryczny skład igieł pończosznich
Józef GOLDMAN,
WARSZAWA, ul. Śniadeckich Nr. 6,
(dawn. Kalibista) telefon 268—71.

Dr. med. S. Kapłan Spec. choroby weneryczne, syfilis (606—914) i skórne. Od 9—12 i 3—7. Wileńska 11 m. 1. Wejście z zank. Benedyktynsk.

Doktor D. Kenigsberg Choroby weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje od 11—2, 4—7, S-to Jeraks № 4.

Dr. Wacław Makarewicz choroby: weneryczne, syfilis «606» i «914», skórne i moczołciowe. przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od 5—7 w. Wileńska 12—1. rk

Zęby sztuczne na angielskim kanczuku, korony złote «dukat.»—mostki.
Przeróbka zęb dopasowanych zębów.
technik **L. Minkier,** SKA № 4.

Dobra Kucharka poszukuje odpowiedniej posady posiada chlubne świadectwa. Dowiedzieć się Wielka Pohulanka 31 A. m. 1. Wojczusowa.

Polskiego, francuskiego, niemieckiego ndziela dzieciom, dorosłym, nanczycielka autorka podręczników, zgłaszając się 6—8. Wileńska 30. Stundnicka.

Studentka poszukuje lekcji polskiego i historii Gubernatorska 10—5. Zastać można od 10—12 i 3—4.
Do sprzedania resztki biłostockich kastorów na męskie i damskie kostjummy w rozmaitych kolorach—2 arsz. szer. po 30 mk. arszyn. Wielka 50—1. 36

Potrzebni są chłopcy i dziewczęta do roznoszenia gazet. Zgłaszać się z rekomendacjami do Administracji «Dziennika Wileńskiego» od 10—3.

DRUKARNIA
A. ks. Rutkowskiego
Królewska (Botaniczna) 7
przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące.

Kupuję
PIANINA, FORTEPIJANY
maszyny do pisania, kasy ogniotrwałe i in. Igramotony. Placę najwyższe ceny. Za rekomendację placę duży procent. Magaz. Szawcendans, Wileńska 16.

Kupuję
dobrą cenę
antyki, cennoci brylanty, perły, złote i srebrne rzeczy, zegarki, lornbardo we kwity i zęby sztuczne
Leon Poczer Tatarska 20—17.

Są do sprzedania
trzy konie, para angowych rośliych, mocnych i jeden roboczy z uprzężą, samie wyjazdowe, pojeżdżycze i ciężarowe. Dowiedzieć się i objrzeć hotel Nizkowskiego róg Wielkiej i Bakszty, pok. № 27, do 10-ej rano i od 3-ej do 8-ej godz. wieczór.

Zakład inżynieryjski E. Aleksandrowicza (Tatarska 11) wykonywa wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące.

8 mk. fut najlepszego mydła do prania bielizny poleca Domi Komis. Handlowy «Okazja» Wielka 60. Sprzedż pudami i funtami.

Do wynajęcia 1—2 pokoje z umebl. i kuchnią, elektr. okazjynie tanio I-a Radzińska 19—4, od 1—2 godz.

Do ostatepienia magazyn, Uniwersytecka 4—20, szczęgoly Aleksandrowski bul. 19—4.

Poszukuję sklepu na kapełuszce. Oferty pod adresem Mała Pohulanka № 16—1. 030

Ktoby wiedział adres Marij Czerniewskiej (córkki Kaliksta) raczy donieść Janowi Meyerowi. Wilno, Jagiellońska 9—10

Oddam na wychowanie nowonarodzoną dziewczynkę, zgłaszać się Żwirowa góra 2—4.

W d. 8-go bm. na ul. Antokol **zaginął pies** duży, legawiec (wyżeł niemiecki) biały, w brązowe łat, wabi się «Beziko». Znalazca czy obecny posiadacz zgłosi się natychmiast pod adresem: kapitan Mezak, sztab 10 Dyw. piech. ul. Wielka, gdzie otrzyma nagrodę. **Winni** przetrzymania w razie znalezienia, pociągnęci zostaną do sądowej odpowiedzialności.

Zgubiono paszport na imię Aleksandra Wulfa Wilenczyna odnieść do I cyrkulu.

Zgubiono indeks na im. Franciszki Wasaczman. Uprasza się znalazcę o zwrot takiego w uniwersytecie.